

Na indonezyjskiej wyspie Bali rozpoczęła się w poniedziałek XIII Konferencja Stron Konwencji Klimatycznej i Konferencja Członków Protokołu z Kioto (COP/MOP). Uczestnicy mają przyjąć "mandat balijski", czyli zakres, treść i kalendarz negocjacji, które mają doprowadzić do porozumienia w sprawie powstrzymania zmian klimatu. Chodzi o tzw. post Kioto, czyli zasady, jakie będą obowiązywały po 2012 r., gdy przestanie obowiązywać Protokół.

Przez dwa tygodnie przedstawiciele ponad 180 państw - około 10 tys. osób - będzie pracować nad rozwiązaniami, które pozwolą najpóźniej w 2009 r. przyjąć nowy dokument. Tegorocznej konferencji będzie przewodniczył indonezyjski minister środowiska Rachmat Witoelar.

Podczas konferencji na Bali uczestnicy będą także rozmawiać o możliwościach wsparcia finansowego krajów rozwijających się przez kraje rozwinięte w ograniczaniu emisji gazów cieplarnianych. Możliwości takie daje protokół z Kioto, w którym przewidziane są różne mechanizmy takiego wsparcia, m.in. system Projektów Wspólnego Wdrożenia (Joint Implementation - JI) i Mechanizmy Czystego Rozwoju (Clean Development Mechanism - CDM).

Cały świat jest zgodny, że trzeba przeciwdziałać skutkom zmian klimatu i jak najszybciej ograniczyć emisje gazów cieplarnianych do atmosfery.

Problem polega jednak na tym, że kraje rozwijające się - jednocześnie najwięksi emitenci CO₂ - takie jak Chiny, Indie, Brazylia nie chcą zgodzić się na nałożenie żadnych ograniczeń bez konkretnej pomocy finansowej.

Dyskusje na Bali mają też dotyczyć udziału lasów w procesie łagodzenia zmian klimatu oraz możliwości powstrzymania wycinki lasów na świecie.

"Konferencja na Bali będzie podsumowaniem 12-miesięcznej debaty dotyczącej klimatu. Z raportu Międzyrządowego Panelu ds. Zmian Klimatu ONZ (IPCC) wynika, że ocieplenie klimatu jest wynikiem działalności człowieka, dlatego jeśli nadal gazy będą emitowane w takim tempie jak obecnie, to średnia temperatura wzrośnie o 3 st. C" - powiedział cytowany na stronach internetowych Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w Sprawie Zmian Klimatu (UNFCCC) jej przewodniczący Yvo de Boer.

Podkreślił, że kraje rozwijające się są szczególnie bezbronne wobec skutków zmian klimatu takich jak: wzrost poziomu morza, burze i wylewające rzeki. "To nie tylko problem ochrony środowiska. Zmiany klimatu będą miały szersze implikacje dla rozwoju gospodarczego, bezpieczeństwa żywnościowego oraz życia najbardziej nędznych społeczności na świecie" - powiedział.

Dodał, że konferencja na Bali nie zakończy negocjacji dotyczących post Kioto, ale przyniesie przełom w postaci "mapy drogowej" do dalszych rozmów, tak aby ostatecznie najpóźniej w 2009 roku ustalone zostały nowe zasady. Kraje potrzebują co najmniej 3 lat na ratyfikację "nowego" protokołu z Kioto. Dlatego - zdaniem Yvo de Boer - ważne jest, aby uniknąć luki po 2012 roku gdy protokół przestanie obowiązywać.

Protokół z Kioto zakłada redukcję emisji CO₂ i pięciu innych gazów cieplarnianych o 8 proc. do 2012 r. w porównaniu z rokiem 1990 (dla Polski przyjęto rok 1988). O jego sukcesie zadecyduje to, czy przyłączą się do niego Stany Zjednoczone, które odpowiadają za jedną czwartą światowych emisji gazów cieplarnianych, a także Australia, Indie i Chiny. Protokół był negocjowany przez kilka lat i ostatecznie sformułowany na konferencji w Kioto w grudniu 1997 r. Formalnie wszedł w życie jednak dopiero 16 lutego 2005 r. po ratyfikowaniu go przez Rosję (w listopadzie 2004 r.)

Źródło: [Ekoportal.eu](http://ekoportal.eu) za PAP